

Wychowanie dziecka w fundamentalistycznej społeczności Świadków Jehowy

Ponad sto dwadzieścia lat temu Charles Taze Russell, kupiec z Pensylwanii wychowany w rodzinie kalwińskiej odnalazł religijne „prawdy” w założonym przez siebie w 1878 r. Stowarzyszeniu Strażnica, ruchu, który dziś znamy pod nazwą Świadkowie Jehowy. Wiara oparta na własnej interpretacji zdarzeń i liczb pojawiających się w Biblii odrzuca kult świętych, sakramenty, święta uznane przez większość chrześcijan. Wyznawcy z założenia nie angażują się w politykę, jak najmniej w życie społeczne. Świadkowie Jehowy tworzą wobec świata wizerunek zwartej grupy, „rodziny”, której członkowie odnajdują w wyznaniu bezpieczeństwo i spełnienie wszystkich duchowych potrzeb. Celowo izolując się od niewyznających ich wiary członków społeczeństwa Świadkowie występują wobec „niewierzących” z pozycji misjonarzy. Ich znany na całym świecie „prozelityzm „od drzwi do drzwi”¹ jest wpisany w zasady działania obowiązujące członków społeczności. Jeśli założymy, że większość ludzi ulegających wpływom fundamentalistycznych organizacji to osoby poszukujące hierarchicznego i klarownie zorganizowanego sposobu życia, interesujące staje się zagadnienie wychowywania dzieci przez tego typu, nieco „jednostronną” w spojrzeniu na świat społeczność. Jaki wpływ na osobowość dziecka ma dorastanie w takim środowisku? Jakie są zasady kształcenia młodych? Czy patrzy się na nich jak na młodych świadków Jehowy, czy pozostawia im wolność wyboru? Wiele opinii na sprawy wychowywania i kształcenia dzieci można znaleźć w publikacjach wydawnictwa Świadków Jehowy. Są to stanowiska oficjalne, opracowane przez lata w środowiskach wielu zborów. Inny punkt widzenia to relacje konkretnej osoby, młodej dziewczyny wychowanej w społeczności tego ruchu. Agnieszka należy do Świadków Jehowy od urodzenia. Nie miała możliwości wyboru, dopóki była dzieckiem. Czy ma je teraz? Agnieszka ma wielu przyjaciół spoza ruchu Świadków. Przez długi czas pozostawała w związku, który można nazwać

¹ Rostkowski Marek, *Świadkowie Jehowy*, www.opoka.pl

międzywyznaniowym. Na ile jej relacje z partnerem, rówieśnikami i społeczeństwem tego kraju ukształtowane są przez światopogląd jej rodziców?

Zasady i normy wychowania

„...Dzieci Świadków Jehowy osiągają w szkole dobre wyniki, ponieważ od najmłodszych lat są nauczone siedzieć i słuchać oraz stosować to, czego się dowiadują.”² Wiele z zasad wychowania dzieci opiera się na posłuszeństwie starszym, prawu, władzy. Pierwszeństwo oczywiście mają starsi, prawa i władza z kręgu Świadków Jehowy. Wiele norm różni się od wychowawczych zasad stosowanych przez większość społeczności demokratycznego w założeniu kraju. Ruch Świadków Jehowy jest organizacją fundamentalistyczną, a więc stosującą swe normy w sposób niepodlegający dyskusji, „...bez kompromisów, bez złagodzeń, ponownych interpretacji czy uproszczeń.”³ Dzieci Świadków podlegają innym niż większość ich rówieśników regułom, inaczej odnoszą się do ogólnospołecznych uroczystości, wydarzeń politycznych, szczególnie, jeśli mają podłoże religijne. Neutralność w sprawach politycznych jest dla Świadków Jehowy synonimem odwagi pierwszych chrześcijan w sprzeciwianiu się rządowi pogańskiemu⁴. Dzieciom Świadków Jehowy zaszczepiany jest dystans do narodowych symboli i ceremonii. Nie uważają tego za brak szacunku, a raczej za nie uleganie nakazom uwielbienia osób i przedmiotów niezwiązanych z Bogiem. We fladze narodowej członkowie ruchu odnajdują uzurpację religijnej czci pierwotnie danej jedynie Bogu. Mimo to „Biblia uczy posłuszeństwa wobec praw kraju, w którym się mieszka.”⁵, dlatego Świadkowie płacą podatki, a także posyłają swoje dzieci do szkół zgodnie z systemem danego państwa⁶. Prócz tego środowiska Świadków organizują wiele kursów nauki czytania połączonych z objaśnianiem nauk Pisma Świętego, na które zalecane jest uczęszczać po lekcjach szkół publicznych. Szczególnie cenione i rozwijane są umiejętności płynnego wysławiania się. W nawiązaniu do misjonarskich obowiązków każdego z członków ruchu staje się jasne, dlaczego właśnie ta, a nie inna zdolność jest tak wartościowa. Podkreślane jest znaczenie kontaktu rodziców z dziećmi w procesie wychowania tych ostatnich. Pisma i książki poświęcone kształceniu ukazują standardowo dla Świadków Jehowy uśmiechniętych rodziców wraz z roześmianymi dziećmi w otoczeniu kolorowych książek „z różnych dziedzin, przydatnych dzieciom

² *Przebudźcie się!*, 8.07.1990, Watchtower Bible and Tract Society of Pennsylvania, s. 25

³ Tibi Bassam, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2001, s. 11

⁴ W historii rzeczywistość neutralność wymagała czasami odwagi, czego przykładem mogą być czasy nazizmu.

⁵ *Świadkowie Jehowy a wykształcenie*, Watchtower Bible and Tract Society of New York, Inc. 1995

⁶ Klóci się to z rezygnacją z wielu innych obowiązujących w kraju obywatelskich obowiązków.

i dorosłym”⁷. Wiele z książek zalecanych młodym pochodzi z wydawnictwa Strażnica, należącego do ruchu Świadków Jehowy. Powstają książki i broszury opisujące organizm, jego dojrzewanie, rolę rozrywek, wyglądu zewnętrznego, kontaktów międzyludzkich. Czytanie dzieciom i przez dzieci właśnie tych publikacji ułatwia kontrolowanie kształtowania osobowości dziecka. Treść nie porusza „niebezpiecznych” tematów w sposób mogący pozostawić czytelnikowi wolność wyboru opinii. Owszem, można znaleźć opisy niektórych zjawisk niezbyt „pasujących” do uśmiechniętego wizerunku młodego Świadka Jehowy. Publikacje poruszają problemy młodzieży obejmując w tym zagadnieniu sprawy zarówno depresji, jak i seksualności młodych, nie uznawanej już od jakiegoś w społeczeństwie liberalnym za problem. Broszury wpajają pogląd, że „...Bóg stworzył narządy płciowe do świętego celu [...] przekazywania życia”⁸, a masturbacja z uporem nazywana jest samogwałtem i porównywana w sferze etycznej do kradzieży i kłamstwa, a także oskarżana o powodowanie (sic!) homoseksualizmu. „Do snu lepiej jest kłaść się na boku zamiast na wznak czy na brzuchu. Zwróć [...] uwagę na ubiór, aby niepotrzebnie nie pocierał narządów płciowych.”⁹ Dotyczy to obu płci, jednak można zauważyć różnice w zaleceniach wychowawczych dziewcząt i chłopców. Chłopiec jako przyszły mężczyzna powinien skupić się na wyborze zawodu, natomiast dziewczynka przeznaczona jest do roli żony i matki. Nieodzowna jest przy tym wstrzemięźliwość seksualna, bardziej podkreślana w radach dla dziewcząt niż dla chłopców. Podając objawy depresji broszury Świadków sugerują, że postawa buntownicza jest jedną z cech charakterystycznych dla choroby depresji. Nie odrzucają pomocy lekarza i zalecają spokój w traktowaniu chorego. Najlepszym jednak ich zdaniem lekarstwem na depresję jest lektura Biblii. „Zasady Biblijne” obowiązują Świadka Jehowy w każdej dziedzinie życia. W pracy i rozrywce, w sposobie korzystania z maszyn i pojazdów, w stylu ubierania się. „Czy noszeniem krótkich, obcisłych spódniczek, głęboko wydekoltowanych bluzek lub opiętych sweterków musisz rozmyślnie ściągać uwagę na te okolice ciała, które mają związek z macierzyństwem? Mogłoby to grać mężczyznom na zmysłach.”¹⁰ Niegdzie nie znalazłam zaleceń dla chłopca, by swą obcisłą podkoszulką „nie grał kobietom na zmysłach”. Paternalistyczne ujęcie relacji mężczyzna-kobieta coraz bardziej odbiega od współczesnego porozumienia między płciami. Dla młodego człowieka pozostającego chcąc - nie chcąc w kontakcie z nowymi stylami mody, muzyki, obyczajów te reguły mogą być trudne do zaakceptowania. Wydaje się jednak, że sposób myślenia

⁷ *Świadkowie Jehowy a wykształcenie*, op. cit.

⁸ *Twoja młodość*, Watchtower Bible and Tract Society of New York, Inc. 1979 s. 23

⁹ *Twoja młodość*, op. cit., s. 42

¹⁰ *ibidem*, s. 30; podkreślenie- A.R.

młodych Świadków Jehowy jest najczęściej na tyle „solidnie” zakorzeniony w wierze ruchu, że nie porzucają podstawowych zasad zborów.

Agnieszka: Jestem Świadkiem tak jak ktoś inny jest katolikiem, albo prawosławnym. Ważniejsze zawsze było to, że rodzina jest tak troskliwa. Nie najbardziej ze wszystkich, jakie znam, ale chodziłam do szkół publicznych, w których przewijają się różne środowiska i doceniam to, co mam. Czytaliśmy często Biblię, modliliśmy się dużo, ale czy to takie straszne? Trudno mi zastanawiać się, czy nie mam buntowniczego charakteru dlatego, że tak mnie wychowali. I czy gdybym żyła w bardziej „swobodnym” środowisku nosiłabym dziwne stroje i fryzury. Nigdy nie było mi to potrzebne. Mimo to odczuwa się pewne „niezdrowe” zainteresowanie i nawet niepokój od osób, które nowo poznałam. Nie jest to przyjemne. W tym może pomóc rodzaj buntu. Dokoła nikt nie chce być Świadkiem, ludzie trochę pogardzają, to ja będę nim tym bardziej. Mówię hipotetycznie. Mnie to dalej sprawia przykrość. Ale odejście od ruchu to byłoby odcięcie się od rodziny. Byłabym sama.

Relacje z rodzicami

„Gdy ktoś mówi, co myśli o swoich rodzicach, wówczas w pewnej mierze mówi też o sobie samym.”¹¹ Rodzice to, w myśl zasad ruchu Świadków, władza i autorytet. Niepodważalna, nawet mimo ewentualnych błędów. Szacunek należy się rodzicowi „nieodpowiedniemu”, agresywnemu, z problemem nałogu, dręczącemu rodzinę. Przy czym Świadkowie podkreślają, że nie jest jednoznaczne z pochwalaniem i naśladowaniem. Czy można zerwać kontakty z takim ojcem lub matką? Jest to wykluczone, gdyż władza rodzicielska jest podobna boskiej i nigdy nie wygasa. Jedyną szansą na spokojne relacje wewnątrz domu jest... samemu zachować spokój i cierpliwość. Świadkowie nie zgadzają się na maltretowanie i molestowanie seksualnej, jednak i tak ich zwyczaje pozostają w sprzeczności z indywidualistycznym stylem życia ogółu społeczeństw zachodniej cywilizacji. Na rodzicach opiera się wygląd, myśli, sposób bycia dziecka. Z zasad przedstawianych przez broszury Świadków Jehowy wynika, że wprowadzanie w dorosłe życie to przywilej, którym rodzice mogą obdarzyć, ale mogą też go odebrać. To jak się zachowują zależy od posłuszeństwa dziecka. Świadkowie Jehowy podkreślają wagę współdziałania nauczycieli i uczniów w wychowaniu i kształceniu dzieci. Potwierdza to hierarchiczny charakter społeczności ruchu, w którym starsi uczą młodszych i, nawet, jeśli są innego wyznania, bezwzględnie należy im się szacunek. Posłuszeństwo wobec władzy nauczycielskiej jest, zdaniem organizacji Świadków, receptą na przemoc. Tak samo

posłuszeństwo wobec władzy rodzicielskiej jest antidotum na wahania emocjonalne, kryzysy egzystencjalne i przysłowiową „nudę domową”. Władzę rodzicielską reprezentuje ojciec, gdyż „Bóg wyznaczył ojcu rolę głowy, matka zaś ma z nim ściśle współpracować.”¹² Świadkowie odnotowują fakt istnienia rodzin pozbawionych matki lub ojca. Akceptują takie rodziny, o ile oczywiście nie powstały one wskutek rozwodu, którego nie uznają. Taka rodzina znajduje zawsze oparcie w zborze, do którego należy.

Agnieszka: Mam dobre relacje z moimi rodzicami. Nie mówiłam im wszystkiego o Piotrze [bliski przyjaciel Agnieszki- A.R.] i nie chodzi o kontakty fizyczne, których można powiedzieć, że nie było. Po prostu Piotr nie był Świadkiem i trudno mu było postępować tak, jak my postępujemy. Wiele rozmawialiśmy. Piotr wolałby, żebym odeszła od zboru, ale to nie jest łatwe. Wiem, że rodzice cieszą się, że nie jesteśmy już razem, choć nigdy tego głośno nie powiedzieli.

Relacje z rówieśnikami innych wyznań

„Twój dobór przyjaciół świadczy [...] o tym, kim jesteś...”¹³ To pozornie „niegroźne” zdanie kryje za sobą niechęć do tworzenia związków i relacji z rówieśnikami niespełniającymi zaleceń ruchu Świadców. Jedyni właściwi przyjaciele, to ci, którzy postępują zgodnie z Bożymi zaleceniami – można znaleźć w pismach Ruchu. W domyśle pozostawia się fakt, że z zaleceniami w interpretacji Świadców Jehowy. Publikacje Strażnicy poruszają temat różnicy religijnej między dziećmi, podkreślając istniejący w wielu krajach rozdział kościoła i państwa, a co za tym idzie świecki charakter nauczania, jaki powinien obowiązywać. Wyznawcy postulują o uszanowanie zasad mniejszości i nie angażowanie dzieci z ich środowiska w organizowane przez szkołę obchody świąt. Dotyczy to także tak chętnie obchodzonych przez szkolne społeczności urodzin uczniów. Świadkowie nie chcą, by ich dzieci traktowały ten dzień w sposób wyjątkowy, uważając go za obyczaj wywodzący się z pogaństwa, powiązany z niechętnie przez nich traktowaną astrologią. Uważają także, że pierwsi chrześcijanie nie świętowali urodzin Chrystusa, co jest wskazówką dla nich samych, jako „prawdziwie” wierzących. Święta Bożego Narodzenia jako pozostające w naukowo potwierdzonym związku z rzymskim świętem przesilenia zimowego są nie do zaakceptowania przez Świadców Jehowy. Publikacje opisują jak powinny traktować dzieci to coraz huczniej obchodzone święto. Dzieci powinny pamiętać, że rodzice poświęcają im

¹¹ ibidem, s. 73

¹² ibidem, s. 77

¹³ ibidem, s. 62

wiele czasu poza świętami, że otrzymują podarunki nawet, a raczej tym bardziej, bez okazji. Sprawia to wrażenie podsuwania argumentu materialnego zadośćuczynienia z pominięciem religijnych aspektów. Dzieci wszystkich wyznań bardziej zainteresowane są w empirycznym obchodzeniu świąt przez prezenty i bliski kontakt z rodziną. Izolowanie dzieci Świadków od ich rówieśników świętujących radośnie w gronie szkolnym z pewnością pogłębia poczucie odosobnienia, ale i może być swoistą próbą. Dla dzieci nie-Świadków: na ile są tolerancyjne, a dla dzieci z ruchu: czy poradzą sobie emocjonalnie z tym „odsunięciem”. Jeśli tak- można przypuszczać, że w przyszłości będą miały mniej wątpliwości, co do przynależności do społeczności Świadków. Przy rozpowszechnionym w wielu wyznaniach zwyczaju świętowania 25 grudnia dzieci Świadków Jehowy należy uwrażliwić na to, by nie czuły się „gorsze”. Podobnie ma się sytuacja z wieloma świętami o podłożu religijnym obowiązującymi w różnych krajach: święta czerwcowe w Brazylii, dzień Trzech Króli we Francji, Karnawał w Niemczech, Setsubun w Japonii, Halloween w USA itp. Wiele broszur i książek poświęconych jest problemowi „jesteście inni i nie wstydzcie się tego”. Kontakty z rówieśnikami o obyczajach niepasujących do ruchu nazywane są przynależnością do „paczki”, która jak „...fakty dowodzą [...] na ogół prowadzi [...] do wykroczeń, a niekiedy nawet do poważnych przestępstw.”¹⁴ Nieodpowiednie obyczaje to dla wielu z nas normalne zasady, jak: palenie papierosów, czy ogólnie wygląd zewnętrzny bazujący na ciemnych kolorach, makijażu. „Dla mężczyzny bądź chłopca noszenie długich włosów, upodobniających do dziewczyny jest nienaturalne. Zwyczaj ten jest typowy dla okresów (i krajów), w których nasila się fala homoseksualizmu.”¹⁵ Różnice w ubiorze i fryzurach mogą prowadzić do trudniejszych relacji z rówieśnikami, gdyż podążanie za modą, zwłaszcza w wypadku, gdy jest ona nastawiona na łamanie reguł, jest niedopuszczalne dla Świadka Jehowy.

Agnieszka: Nigdy nie uważałam, żebym była skrzywdzona w relacjach z kolegami i koleżankami. Może rzeczywiście nie w pełni biorę udział w ich życiu. Gram na flecie, w zespole. Często po udanym koncercie zespół idzie na piwo do pubu, albo do domu któregoś z muzyków. Nigdy im nie towarzyszę, ale i nie potępiam ich. Nigdy też nie próbowałam namówić nikogo ze znajomych do zmiany wiary. Myślę, że to popsułoby moje dobre relacje z kolegami. Im nie przeszkadza, że jestem Świadkiem, ale wiem, że śmieją się z tego ruchu. Zresztą większość dzisiaj śmieje się z intensywnego praktykowania religii. Ja myślę, że jest i tak lepiej, niż było kiedyś. Śmieją się, ale tolerują.

¹⁴ ibidem, s. 24

¹⁵ ibidem, s. 55

Wątpliwości człowieka wychowanego w środowisku Świadków Jehowy

Broszury wydawnictwa Świadków poruszają kwestię wątpliwości tylko w kontekście pozbywania się ich, najlepiej przez lekturę Biblii. Nigdzie nie znajdzie się informacji o tym ile osób opuszcza ruch i czy odchodzący mają z tego powodu problemy. Jeśli byłby Świadek Jehowy został nim w wieku dojrzałym jest prawdopodobne, że „ułoży” sobie relacje ze społeczeństwem. Inaczej sprawa przedstawia się z osobą urodzoną i wychowaną na Świadka, jak w przypadku Agnieszki. O ile odnajduje się siebie w zasadach i relacjach braci i siostr ze zboru, przynależność do Świadków Jehowy nie stanowi problemu. Jeśli rodzą się wątpliwości, których skutkiem jest odejście można mieć pewność odsunięcia się rodziny i przyjaciół nadal należących do ruchu. Niewiele osób decyduje się na taki krok. Nie podjęła takiej decyzji Agnieszka, mimo możliwości znalezienia oparcia i pomocy w związku z Piotrem. Czy można jej się dziwić? Raczej nie. Fundamentalistyczne organizacje są bardzo skuteczne w mocnym powiązaniu członków między sobą. Obietnice i groźby kar są częścią systemu, w którym „chodzi [...] o zawierzenie [...] nie ma potrzeby przejmować się jakimikolwiek logicznymi wątpliwościami.”¹⁶

Agnieszka: Wątpliwości miałam od zawsze. I od zawsze był także strach. Przed obudzeniem się samej, bez rodziny. Kiedy pytałam rodziców dlaczego jest tak, albo tak, kiedy prosiłam o coś, czego nie mogłam jako Świadek Jehowy mieć, zawsze dawali mi długie odpowiedzi pełne wyrozumiałości, ale stanowcze. Wiem, że albo je zaakceptuje, albo zostanę sama. Może nie będą na mnie źli, ale na pewno będą bardzo rozczarowani. Ale właściwie dlaczego nie miałbym być Świadkiem? Taka się urodziłam i nie jest to przecież najgorsze, co może mnie w życiu spotkać. Czy tak wychowam swoje dzieci? Pewnie będę mieć męża ze zboru. Pewnie tej wiary nauczę swoje dzieci.

Bibliografia:

1. Bassam Tibi, „Fundamentalizm religijny”, Warszawa 2001
2. o. Marek Rostkowski, „Świadkowie Jehowy”, www.opoka.pl
3. „Twoja młodość-korzystaj z niej jak najlepiej”, Watchtower Bible and Tract Society of New York, Inc. 1979
4. „Pytania młodych ludzi”, „”, Watchtower Bible and Tract Society of Pennsylvania, Inc. 1992
5. „Świadkowie Jehowy a wykształcenie”, „”, Watchtower Bible and Tract Society of New York, Inc. 1995
6. „Przebudźcie się!”, nr :7 z 8.07.1990; 6 z 8.06, 7 z 8.07, 12 z 8.12.1995; 10 z 22.05.1996; 6 z 22.03.1999; 17 z 8.09.2001; 19 z 8.10.2002, „”, Watchtower Bible and Tract Society of Pennsylvania, Inc.

¹⁶ Tibi B., op. cit., s 12